Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 2.10.2019 www.osw.waw.pl

Kryzys w stosunkach Czech z Chinami i Rosją

Krzysztof Dębiec

W ostatnich tygodniach doszło do napięć w relacjach Czech z Chinami i Rosją, które ukazały narastający od kilku lat kryzys w stosunkach dwustronnych. Katalizatorem napięć były symboliczne, lecz odebrane jako prowokacyjne, gesty władz miejskich Pragi (zob. Aneksy 1 i 2) oraz gwałtowne reakcje Chin i Rosji, co spowodowało nasilenie krytyki tych państw w czeskiej debacie publicznej. W rezultacie osłabła pozycja środowisk prochińskich i prorosyjskich w Czechach, skupionych głównie wokół prezydenta Miloša Zemana. Zawęża to pole ich działania i utrudnia im narzucanie tonu w czeskiej polityce zagranicznej, zmniejszając np. szanse na powierzenie podmiotom z Chin i Rosji dużych zamówień w ramach planowej rozbudowy energetyki jądrowej. Kryzys dotychczasowego modelu relacji Pragi z Pekinem i Moskwą stwarza szansę na pogłębienie współpracy Pragi z USA, już obecnie widocznej w polityce rządu Andreja Babiša.

Chiny i Rosja jako wyznaczniki podziałów w czeskiej polityce

Stosunek do Chin i Rosji od lat jest jedną z osi podziałów w czeskiej polityce. W nurcie nawiązującym do dziedzictwa prezydentury Václava Havla (1993–2003), który przyjmował m.in. Dalajlamę czy premiera Tajwanu, przywiązuje się dużą wagę do akcentowania praw człowieka, utwierdzania zachodniej orientacji państwa i sprzeciwu wobec ekspansywnych działań Rosji. Choć do ożywienia stosunków z Chinami doszło już w okresie rządu prawicowego premiera Petra Nečasa (2010–2013), współpraca z tym państwem stała się domeną głównie środowisk lewicowych. Twarzą środowisk prochińskich i prorosyjskich jest prezydent Miloš Zeman. Do zwolenników pogłębienia relacji z Chinami i Rosją, oprócz Zemana i jego otoczenia, zalicza się Komunistyczna Partia Czech i Moraw (KSČM), gwarantująca większość w Izbie Poselskiej mniejszościowej koalicji ANO i Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej (ČSSD). KSČM w wielu tematach popiera linię Kremla (m.in. postulując wystąpienie Czech z NATO) i utrzymuje regularne kontakty z Komunistyczną Partią Chin (z pośrednictwa czeskich komunistów korzysta niekiedy czeski biznes). O zacieśnianie współpracy gospodarczej z Rosją i Chinami zabiega też wielu biznesmenów, w tym mający dobre relacje z Zemanem najbogatszy Czech Petr Kellner i trzeci na tej liście Karel Komárek. Dobrymi stosunkami z Chinami i Rosją jest żywo zainteresowany także największy pracodawca prywatny w Czechach – Škoda Auto. Samochody pod marką czeskiej spółki są produkowane m.in. w pięciu zakładach w Chinach i dwóch w Rosji, najczęściej wraz z innymi pojazdami z grupy VW.

Ewolucję postulatów w zakresie polityki zagranicznej przeszła ČSSD, której w rządzie przypadło Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Od 2014 r. socjaldemokraci, w tym ówczesny premier Bohuslav Sobotka, angażowali się w rozwój relacji czesko-chińskich. Wielu

prominentnych działaczy ČSSD znalazło zatrudnienie w organizacjach lobbujących za ściślejszą współpracą z Pekinem lub w chińskich spółkach. Pod wpływem rozczarowania brakiem rezultatów współpracy z Chinami i narastającej krytyki prochińskiego kursu wielu z nich zmieniło podejście do Chin. Partia zaczęła się prezentować jako gwarant prozachodniego kursu koalicji rządzącej, coraz częściej popadając w konflikty z prezydentem Zemanem. Osłabło też w ČSSD znaczenie kręgów prorosyjskich, a obecny szef dyplomacji Tomáš Petříček jasno opowiada się za kontynuacją sankcji wobec Rosji.

Czescy liberałowie i chadecy często krytykują politykę Rosji i Chin oraz są przeciwni zbliżeniu z tymi państwami. Twarde stanowisko wobec Chin i Rosji stało się ważnym elementem programu Partii Piratów – budowanej jako ruch protestu przeciw nadużyciom władzy i obecnej w parlamencie dopiero pierwszą kadencję. Retoryka antychińska i antyrosyjska oraz drażniące Pekin i Moskwę działania praskich samorządowców są też dla tradycyjnych partii opozycyjnych szansą na zaistnienie w przestrzeni publicznej w sytuacji, gdy ANO premiera Babiša, mimo licznych obciążających go skandali, utrzymuje stabilne poparcie ok. 30% elektoratu. Dotyczy to balansujących na granicy 5-procentowego progu wyborczego liberałów z ugrupowań TOP 09 i STAN, które współtworzą koalicję rządzącą w samorządzie stołecznej Pragi i wielu jej dzielnic. Opozycja odwołuje się także do poglądów dużej części społeczeństwa, krytycznie nastawionej do Chin i Rosji: według sondaży tylko 12% Czechów pozytywnie ocenia wpływ Rosji na sytuację polityczną na świecie (50% negatywnie), a 10% – wpływ Chin (48% negatywnie). Na kształtowanie się tych opinii mają wpływ m.in. upublicznione raporty czeskiego kontrwywiadu, mówiące o działaniach chińskich i rosyjskich służb specjalnych w Czechach oraz większość czeskich mediów, przeważnie krytycznych wobec polityki Kremla i Pekinu.

Premier Babiš stara się zachować dystans wobec coraz poważniejszych sporów dotyczących stosunków Czech z Chinami i Rosją. Objąwszy urząd, nie podzielał entuzjazmu Zemana i Sobotki w kwestii chińskich inwestycji (jako szef Agrofertu nie prowadził interesów w Chinach, miał też za sobą nieudaną próbę wejścia na tamtejszy rynek). Publicznie nie porusza jednak kwestii praw człowieka w Chinach i powstrzymuje się od działań, które byłyby traktowane jako niechęć wobec rozwoju współpracy z Chinami. Także postawa Babiša wobec Rosji wpisuje się w ambiwalentną politykę kolejnych czeskich rządów: Czechy – chcąc prezentować się jako wiarygodny partner w UE i NATO – popierają sankcje wobec Rosji, a czescy żołnierze biorą udział w patrolowaniu wschodniej flanki. W czeskiej debacie publicznej wraca czasem jednak wątek utraconych wskutek sankcji korzyści biznesowych Czech. Babiš wpisywał się w ten nurt, apelując o wznowienie dialogu z Rosją. Podkreślał też, że według niego Krym nie zostanie Ukrainie zwrócony, choć stanowisko jego rządu pozostaje krytyczne wobec rosyjskiej aneksji. Powodem lawirowania Babiša jest również jego taktyczny sojusz z prezydentem Zemanem, który jest zwolennikiem wspierania krajowego biznesu w wejściu na rynek rosyjski i chiński. Nie bez znaczenia jest też fakt, że spora część zarówno elektoratu prezydenta, jak i partii ANO, opowiada się za współpracą z Rosją.

Chiny – koniec modelu współpracy

Napięcia między władzami stołecznej Pragi a Chińczykami wpisały się w coraz większe rozczarowanie współpracą i narastającą krytyką politycznego zbliżenia czesko-chińskiego. Wiosną 2016 r. podczas wizyty prezydenta Chin Xi Jinpinga w Pradze podpisano umowę o

partnerstwie strategicznym. Mimo to nie nastąpił znaczący wzrost eksportu na silnie regulowany rynek chiński ani nie spełniły się nadzieje dotyczące skali czy charakteru chińskich inwestycji w Czechach. Wiele natomiast wskazuje na to, że szerokie i mało spójne portfolio chińskich inwestycji w Czechach, napędzanych przez prywatną spółkę CEFC z Szanghaju (nieruchomości, turystyka, browar, klub i stadion piłkarski), było w dużej mierze narzędziem budowy wpływów politycznych. Aresztowanie w Chinach w 2018 r. szefa CEFC, będącego zarazem honorowym doradcą prezydenta Zemana, oraz przejęcie CEFC przez państwowy koncern CITIC oznaczały wstrzymanie działalności inwestycyjnej. Choć jeszcze na koniec 2017 r. Chiny miały 576 mln euro skumulowanych bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Czechach (trzecie miejsce wśród inwestorów azjatyckich za Koreą Południową i Japonią), to już wstępne dane za rok 2018 pokazały, że inwestycje chińskie drastycznie zmalały.

Zeman, broniący zwykle w publicznej dyskusji Chin czy spółki Huawei, wiosną skrytykował w wywiadzie dla chińskiej telewizji państwowej brak wielkich inwestorów z ChRL. Z kolei jego doradca i były szef czeskiej dyplomacji Jan Kohout po czterech latach działalności zamknął praski Instytut Nowego Jedwabnego Szlaku, lobbujący za rozwojem współpracy z Chinami. Na jej klimat wpłynęły też kontrowersje dotyczące chińskich spółek Huawei i ZTE. W grudniu 2018 r. niezależny od rządu Narodowy Urząd Bezpieczeństwa Cybernetycznego i Informacyjnego (NÚKIB) opublikował formalne ostrzeżenia przed wykorzystywaniem urządzeń i oprogramowania tych firm. W ubiegłym roku Kancelaria Rządu, w odróżnieniu od lat wcześniejszych, nie objęła patronatem China Investment Forum w Pradze, a w bieżącym roku ta główna czesko-chińska impreza biznesowa prawdopodobnie w ogóle się nie odbędzie.

Rosja: przegrana kampania o pomnik Koniewa

Po wielu tygodniach sporów, protestów i gniewnych reakcji Rosji 12 września władze dzielnicy Praga 6 podjęły decyzję o usunięciu pomnika marszałka ZSRR Iwana Koniewa (zob. Aneks). Spory wokół praskich miejsc upamiętnienia Koniewa i Armii Czerwonej pogłębiły polaryzację czeskiego społeczeństwa i jego elit politycznych w stosunku do Rosji, wyraźnie widoczną od czasu aneksji Krymu, ale zarazem ograniczyły możliwości oddziaływania środowisk prorosyjskich. Wpłynęły na to gwałtowne reakcje rosyjskie, w tym histeryczna kampania antyczeska w rosyjskich mediach oskarżająca Czechów o rusofobię i próby wypaczania historii. Dla wielu Czechów rosyjskie pogróżki i histeryczne reakcje stanowiły kolejny dowód na to, że wobec Rosji państwo czeskie powinno zachować dystans, a nie wikłać się we współpracę z podmiotem związanym z władzą rosyjską (takim jak np. Rosatom), gdyż może to oznaczać wystawienie się na rosyjski szantaż.

Perspektywy

Kryzys w stosunkach z Chinami nie oznacza kresu czeskich ambicji pogłębienia współpracy gospodarczej. Czescy przedsiębiorcy apelują, aby w rozmowach z Pekinem skupiać się nie tyle na chińskich inwestycjach w Czechach, ile na zwiększaniu czeskiego eksportu do Chin. Nową wizję relacji nakreślił w sierpniu szef czeskiego MSZ, stwierdzając, że trzeba znaleźć wyważony pogląd na Chiny, odrzucając zarówno zbyt „romantyczną" wizję, jak i negatywne stereotypy antychińskie. Podobnie będzie zapewne wyglądać formuła dalszej współpracy z Rosją, niemniej trudniej będzie środowiskom prorosyjskim oddzielić kwestie współpracy gospodarczej od wyzwań związanych z polityką i bezpieczeństwem. Będzie to rzutować

m.in. na dyskusje dotyczące rozbudowy czeskiej energetyki jądrowej i znacząco skomplikuje pozycję Rosatomu jako potencjalnego wykonawcy nowych bloków.

Kryzysowi w relacjach z Chinami i Rosją towarzyszy ożywienie kontaktów z Waszyngtonem, którego oznaką była wizyta czeskiego premiera w Białym Domu wiosną br. – pierwsze takie spotkanie od 2011 r. USA doceniły krytykę czeskiego urzędu pod adresem Huawei czy wybór w procesie modernizacji czeskiej armii amerykańskich śmigłowców Bell. Mocno powiązane gospodarczo z Niemcami Czechy z niepokojem śledzą jednak handlowe napięcia między USA a UE, w szczególności obawiając się możliwości nałożenia przez prezydenta Trumpa ceł na samochody produkowane w Unii.

Aneks 1

Antychińska kampania władz samorządowych Pragi

Jesienią 2018 r. po wyborach samorządowych władze w Pradze objęła nowa koalicja, a praskim burmistrzem został przedstawiciel antykorupcyjnej Partii Piratów Zdeněk Hřib. Stał się on twarzą zwrotu w polityce władz stołecznego miasta względem Chin. Zapowiedział wykreślenie z partnerskiej umowy miast Pragi i Pekinu punktu dotyczącego uznania polityki „jednych Chin" (akceptowanej oficjalnie przez czeski rząd), a nawet dopuścił możliwość jej wypowiedzenia. W marcu br. Hřib powrócił do tradycji wywieszania tybetańskiej flagi na praskim magistracie w rocznicę powstania w Tybecie z 1959 r. i przyjął premiera tybetańskiego rządu na uchodźstwie. Wywołał także skandal dyplomatyczny, zapraszając na spotkanie z korpusem dyplomatycznym przedstawicieli ChRL i Tajwanu. Konsekwencją było demonstracyjne opuszczenie spotkania przez chińskiego dyplomatę. W reakcji na te kroki Chińczycy cofnęli zgodę na serię koncertów kilku orkiestr i zespołów, w których nazwie pojawia się Praga – m.in. trzytygodniowe *tournée* praskiej filharmonii w Chinach.

Czeski MSZ przyznał, że działania samorządu praskiego wyraźnie ochłodziły relacje z Chinami, a w ostatnich miesiącach komplikują też m.in. rozmowy o uruchomieniu bezpośredniego połączenia lotniczego Pragi z piątym już chińskim miastem. Reakcję Chin jako „przesadzoną" określił nawet prochiński prezydent Zeman. Z kolei minister kultury Lubomír Zaorálek z ČSSD, niegdyś – jako szef MSZ – jeden z głównych architektów zbliżenia z Pekinem, w ostatnich tygodniach demonstracyjnie zakończył spotkanie z chińskim ambasadorem, zarzucając mu publicznie kłamstwo.

Aneks 2

Konflikt wokół symboli upamiętniających marszałka Koniewa

Głównym przedmiotem sporu czesko-rosyjskiego stał się pomnik marszałka ZSRR Iwana Koniewa znajdujący się w Pradze (Koniew stał na czele wojsk sowieckich, które w maju 1945 r. wkroczyły do Pragi dzień po kapitulacji Wehrmachtu). W ostatnich latach był on regularnie oblewany farbą i pokrywany napisami. W 2018 r. władze dzielnicy umieściły na pomniku tablicę informującą o roli Koniewa m.in. w pacyfikacji powstania węgierskiego w 1956 r., co spotkało się z ostrą reakcją rosyjskiej ambasady. W 2017 r. zdjęto poświęconą Koniewowi tablicę na zabytkowym budynku w centrum stolicy. W sierpniu bieżącego roku władze Pragi poinformowały, że tablica na swoje miejsce nie wróci, gdyż pomniejsza rolę samych prażan w oswobodzeniu czeskiej stolicy. Zapowiedziano też dyskusję nad zmianą

nazwy alei noszącej imię Koniewa. 12 września władze dzielnicy Praga 6 podjęły decyzję o usunięciu pomnika i zastąpieniu go w przyszłości bardziej ogólnym dziełem poświęconym wyzwoleniu Pragi. Przeciwko tym działaniom ostro zaprotestował rosyjski MSZ, a przez rosyjskie media przetoczyła się antyczeska kampania.

W czesko-rosyjskiej dyplomatycznej wymianie zdań obie strony odnosiły się do postanowienia o wzajemnej ochronie „pomników wojskowych", które zawiera dwustronna umowa o przyjacielskich relacjach i współpracy z 1993 r. Kreml zarzucał Czechom jej łamanie, Czesi zapewniali jednak, że ich celem nie jest zniszczenie pomnika Koniewa (powstał w 1980 r., według nich z trudem więc można go uznać za wojskowy) czy tablicy pamiątkowej, a jedynie ich przeniesienie w inne „godne miejsce". W przypadku tablicy chodzi o Muzeum Miasta Stołecznego Pragi, zaś w przypadku pomnika rozważanym miejscem jest m.in. Cmentarz Olszański w Pradze.